

**IRENEUSZ KRZEMIŃSKI (red.):**

**„Czy Polacy są antysemitami?”;**

OFICYNA NAUKOWA, Warszawa 1996.

Czy Polacy są antysemitami? — pytają autorzy w książce pod takim właśnie tytułem. Zespół socjologów i psychologów omawia w niej wyniki badań, jakie zostały przeprowadzone w Polsce na początku lat 90. Przedstawione w pracy analizy mówią wiele o tradycyjnym, ale również nowoczesnym polskim antysemityzmie. Ten ostatni jest, niestety, wciąż żywy w polskim społeczeństwie. Jeśli chodzi o antysemityzm tradycyjny, to — jak zauważają naukowcy — skutecznym na niego remedium jest edukacja. Badania pokazały, jak powierzchowna jest wiedza Polaków o Żydach. Pokutujące w społeczeństwie polskim uprzedzenia i stereotypy wydają się możliwe do przezwyciężenia tylko poprzez trwałą edukację i bliższe poznanie. Zwrócono zresztą uwagę na to, iż Polacy mają na ogół dobre wspomnienia ze spotkań z Żydami.

Ludzie często przypisują Żydom winę za wprowadzenie komunizmu w Polsce. Czynią to chętnie osoby w średnim wieku, a także związane silnie z tradycyjnym środowiskiem katolickim. Chętnie powtarzane są również zarzuty o kontrolowaniu finansów rządów światowych. Pod tym względem antysemityzm nie ma na ogół charakteru rasowego, jak to ma miejsce w wielu krajach zachodnich.

Polacy wychowani w tradycji romantycznej podświadomie konkurują z Żydami o mesjańską rolę narodu w dziejach świata. Około 80% Polaków uważa, iż ich nacja była częściej krzywdzona w historii od innych.

Ireneusz Krzemiński zwraca uwagę na — jak sam podkreśla — zaskakujący wynik badania, w którym zapytano o stopień krzywd doznanych przez Polaków od innych nacji. Otóż aż 45% badanych stwierdziło, że Polacy doznali od Żydów tyle samo dobrego co złego. Uważam, iż ankietowani myśleli przede wszystkim o domniemanej odpowiedzialności Żydów za komunizm oraz dominacji gospodarczej.

Wydaje mi się, że treść książki będzie zrozumiała przede wszystkim dla wąskiego grona fachowców, ponieważ została ona napisana dość hermetycznym językiem. Nie mogło być inaczej, skoro jest to raport z badań. Sądzę jednak, iż warto byłoby treści zawarte w książce opracować w sposób zrozumiały dla czytelnika nie będącego specjalistą w zakresie socjologii, psychologii i nauk im pokrewnych. Wtedy zawartość merytoryczna pracy dotarłaby do szerszego grona czytelników, a to na pewno pozwoliłoby im wiele spraw zrozumieć i na nowo przemyśleć. A przecież zrozumienie to tolerancja.

**BARTŁOMIEJ ZBROŻEK**